

Ałarm na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej

28 marca 2012

Załoga Międzynarodowej Stacji Kosmicznej przewencyjnie wsiadła do kapsuł ratunkowych Sojuz, gdy w piątek (23 marca) okazało się, że поблизу ISS przeleci odłamek starej rosyjskiej rakiety. Było za późno na zmianę pozycji Stacji i choć NASA twierdziła, że do kolizji nie powinno dojść, postanowiono chuchać na zimne.

Rosyjsko-amerykańsko-holenderska załoga ISS wsiadła na polecenie kontroli naziemnej do 2 kapsuł ratunkowych. W sobotę o 2:38 średniego czasu Greenwich (GMT) pozwolono jej na powrót do codziennych zajęć. Jak poinformowała rosyjska agencja kosmiczna Roskosmos, odłamek minął Międzynarodową Stację Kosmiczną w odległości aż 23 km.

To trzeci raz w 12-letniej historii Międzynarodowej Stacji Kosmicznej, gdy wprowadzono alert związany z możliwym zderzeniem. W czerwcu zeszłego roku szybko poruszający się kosmiczny śmieć minął okrążającą Ziemię laboratorium w odległości zaledwie 335 m.

NASA przyznaje, że śledzi ok. 22 tys. śmieci kosmicznych. To, co pozostało w przestrzeni kosmicznej po ludzkich działaniach, ma bardzo różną wielkość: od obiektów o średnicy mniejszej niż centymetr po kawałki rakiet, satelitów oraz zbiorników na paliwo. Przemierzają się one z prędkością kilku kilometrów na sekundę i mogą uszkodzić zarówno ISS, jak i działające satelity.

Pojedynczym zdarzeniem, w którym wygenerowało się najwięcej odłamków, było zniszczenie w 2007 r. przez Chiny satelity za pomocą rakiety balistycznej. Szacuje się, że powstały wtedy 3 tys. możliwych do śledzenia obiektów oraz ok. 150 tys. drobniejszych cząstek. Dwa lata później doszło do zderzenia

rosyjskich i amerykańskich satelitów, co także w znacznym stopniu zanieczyściło okolice naszej planety.

Opracowanie: Anna Błońska

Na podstawie: BBC

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)